

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 23 kwietnia 2008 r.

Rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem z Teatru NN

W Lublinie jest zejście do piekła

● **Dzisiaj premiera leksykonu przedwojennego Lublina. O czym jest książka?**
– To druga część pracy: „Czechowicz. W poszuki-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

waniu ukrytego miasta”. Zawiera teksty o zapomnianym Lublinie, unikatowe fotografie, rysunki, szkice i plany. To także opowieść o życiu artystycznym i towarzyskim.

● **Biorę książkę do ręki i...?**

– Po chwili jesteś na Rusałce, gdzie stał letni teatr, po stawach pływały gondole. Albo na rogu Złotej, gdzie dokładnie naprzeciwko kościoła Dominikanów był lunapark. Czyli dom publiczny odwiedzany przez lublinian.

● **Czy podczas pracy nad książką udało się panu odkryć tajemnice Lublina?**

– Natrafiłem na zatopioną Atlantyde Edwarda Hartwiga, wybitnego fotografa, który rozświetlił Lublin po świecie. Najszynniejsze zdjęcia Hartwiga przedstawiały rozlewisko Bystrzycy zatopione w mgłach. Okazuje się, że miejsca, gdzie artysta robił fotografie już nie ma. Zniknęło zatopione przez Zalew Zemborzycki.

● **Największe odkrycie?**

– W traktacie kabalistycznym wydanym kilka wieków temu natrafiłem na informację, że w Lublinie znajduje się ogromny kamień, który kryje zejście do piekieł. W Polsce miały być cztery takie zejścia.

Wędruję po Lublinie, szukam kamieni, po to by zejście odnaleźć.

Rozmawiał
WALDEMAR SULISZ

